Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8**, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Wincentego i Anastazego MM.
Sobota: *Zaślubiny Najśw. Marji Panny.*
Niedziela: Ś. Tymoteusza B.
Poniedziałek: Nawrócenie Ś. Pawła.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 57.
Zachód „ „ 4 „ 27.

Długość dnia godzin 8 minut 30.
Przybyło „ „ „ „ 51.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaw.“. PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ŚŚ. Polikarpa B. M. i Pauliny.
Środa: Ś. Jana Chryzostoma B. W.
Czwartek: ŚŚ. Walerego B. i Flawiana M.
Pifftek: Ś. Franciszka Salezego B. W.

— Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do Podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1874 w Warszawie, ponawiając obwieszczenie, że obecnie uskutecznia się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przez Jego Cesarsko-Królewską Mość przeznaczonego, wsparcia proszącym, który pomimo obwieszczeń Komitetu, dotąd po odbiór onego się nie zgłosili z liczby osób:

1) które do próśb swoich dołączyły formalnie świadectwa ubóstwa, i

2) które w chwili podania próśb, zamieszkiwały w Cyrkułach: I/XI Zamkowym, II/III Sobornym, IV Bielańskim, V/VI Powązkowskim, VII Wolskim, VIII Jerozolimskim i XII Pragskim.

Oznajmia zarazem, iż rozpoczyna także wypłatę wsparcia:

3) 788 proszącym z liczby tych, którzy w chwili podania próśb, zamieszkiwali w Cyrkułach: IX Łazienkowskim i X Nowoświeckim.

Proszący zatem, tych kategorji, winni bezzwłocznie zgłaszać się do kancellarji komitetu w Pałacu Brühlowskim, z właściwemi dowodami, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania wydzielonego im wsparcia.

Prezes komitetu,
P. o. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości,
(podpisano) *Pęcherzewski.*

— *Gubernjalny Zarząd Akcyzny gubernji Warszawskiej i Siedleckiej.* Na zasadzie zatwierdzonej przez Ministra Finansów instrukcji, z 15 października 1874 roku, ogłoszonej w Nr 48 „Przewodnika Rozporządzeń Rządowych w wydziale Ministerstwa Finansów“ odbywa się przyjmowanie do sprawdzania i cechowania handlowych miar trunków w czasowym oddziele Ekspedycji Weryfikacyjnej dla przyrządów akcyznych, znajdującym się w m. Warszawie, przy ulicy Rymarskiej, w domu Ministerstwa Finansów pod Nr 3.

Składane do sprawdzenia i cechowania handlowe miary do trunków, powinny odpowiadać następującym głównym warunkom.

1) Do sprawdzenia przyjmują się stosownie do uwagi do art. 2751, 2768 i 2780 Ust. Handl., następujące miary do trunków: a) wiadro; b) półwiadra; c) ćwierć wiadra; d) dziesiąta część wiadra (sztof); e) dwudziesta część wiadra (pół sztofa); f) czterdziesta część wiadra (dwie i pół czarki); g) setna część wiadra (czarka).

2) Na każdej złożonej do sprawdzenia miarze do trunków, powinna znajdować się cecha fabryczna, powinna być wybita albo wycięta wyraźnem pismem nazwa miary, a mianowicie: wiadro, pół wiadra, ćwierć wiadra, sztof ($^1/_{10}$), pół sztofa ($^1/_{20}$), dwie i pół czarki ($^1/_{40}$), czarka ($^1/_{100}$) i w ogóle miary powinny czynić zadość wymaganiom, zawartym w art. 2772 Ust. Handl.

3) Miary do trunków, stosownie do uwagi 1 do art. 2764 Ust. Handl. mogą być formy uciętego ostrosłupa albo walcowate. W obydwóch wypadkach miary powinny mieć płaskie dno.

4) Miary powinny być: a) z żelaza lub miedzi, dostecznej grubości, tak żeby miary przy nieznacznem naciskaniu, a dno przy napełnianiu miary wodą nie gięły się; b) miedziane miary wybielane cyną tak wewnątrz, jak i zewnątrz; c) wierzchni otwór każdej miary umocowany obręczą z mosiędzu, przylutowaną do miary:

Uwaga. Miary żelazne, stosownie, do art. 2782 Ust. Hand. dopuszczają się tylko dla miar: wiadra pół, wiadra i ćwierć wiadra.

5) Do sprawdzenia miary przystępują dopiero po złożeniu kwitu Kassy z wniesienia ustanowionej w art. 2751 Ust. Handl. za sprawdzenie opłaty, a mianowicie za sprawdzenie i ocechowanie wiadra—25 kop., pół wiadra—15 kop., ćwierć wiadra—10 kop., jednej dziesiątej części wiadra—10 kop., jednej dwudziestej części wiadra—5 k., jednej czterdziestej części wiadra—4 k. i jednej setnej części wiadra—3 kop.

6) Jeżeli miary okażą się niesprawiedliwemi, wniesiona za ich sprawdzenie opłata nie zwraca się.

7) Stosownie do uwagi do art. 2800 kod. Handl. w miarach do trunków dopuszcza się różnica, nie przenosząca jednej ósmej części procentu sprawdzonej miary.

8) Na każdej miarze powinny być przywiązane dwa tekturowe lub papierowe bileciki z napisem na nich nazwiska osoby przedstawiającej miarę. Jeden bilecik pozostawia się przy miarze, a drugi z przyłożeniem stempla zwraca się oddawcy dla odbioru za nim miar.

Ogłaszając o tem Gubernjalny Zarząd Akcyzny gubernji Warszawskiej i Siedleckiej wzywa fabrykantów, produkujących trunki spirytualne, oraz handlujących okowitą aby postarali się o złożenie miar do trunków dla sprawdzenia w pomienionym oddziele, uprzedzając przytem, że stosownie do rozporządzenia Departamentu Dochodów Niestałych do 1 lipca 1875 roku, miary nieocechowane w oddziale, nie będą dopuszczane przez dozór akayzny do używania w miejscach sprzedaży trunków i w fabrykach wyrabiających trunki spirytualne w gubernjach Warszawskiej i Siedleckiej. (D. W.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem* podaje do wiadomości Kollektorów i Osób interesowanych, że ciągnienie 1-ej klassy 124 Lolerji Klassycznej stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu dopełnionem zostanie w sali ciągnień gmachu Banku Polskiego w dniach 24 i 25 stycznia i (5 6 lutego) r. b. o godzinie 10-tej rano, w dniu zaś 23 (4) t. m. i r. odbywać się będzie w rzeczonej sali publiczne w obecności osób od Rządu przeznaczonych wliczenie do koła 23,500 Numerów Loterją 124 składających. Jeśliby więc kto z interesowanych mając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się czy jego Numer do wliczenia w koło jest przygotowany, może z kolei sta z którego los pochodzi przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 10-tej do 11-tej rano, zażądać nie tylko okazania takowego Numeru—ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

Zarządzający Urzędem Loterji *F. Wodziński.*
Sekretarz Urzędu *J. Martyński.*

Wiadomości miejscowe.

= Mamy przed sobą pierwszy tom „Historji XVIII-go i XIX-go wieku“ Schlossera w tłómaczeniu wydanem nakładem spółki wydawniczej księgarzy warszawskich (Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, Gustaw Sennewald i Edward Wende).

Wydanie tego klassycznego dzieła jest jednym dowodem więcej, że współka po obywatelsku zadanie swoje pojmuje i że daleka od zamykania się wyłącznie w ciasnem kółku chwilowo popłatnych pojęć i teorji, troszczy się przedewszystkiem o bogacenie literatury naszej pracami, które jak pomniki wyniosłe panują nad wszelkiemi przemijającemi prądami i kierunkami w rozwoju myśli ludzkiej.

Po różnych „historjach cywilizacji“ — w których człowiek jako istota moralna ginie w scieraniu się sił ślepych, ujęty niby w mordercze tryby mechanizmu niewiadomo przez kogo i w jakim celu poświęconego, — pożytecznie i orzeźwiająco działa czytanie Schlossera, którego umysł niepodległy, przenikniony ideą sprawiedliwości, stoi bez przezwy na straży pierwiastku moralnego w dziejach.

Nie wątpimy też, że publiczność skwapliwie zwróci się do tej zdrowej, pożywnej strawy duchowej — tem bardziej, że współka ułatwiła znacznie nabycie całego dzieła, puszczając je w obieg zeszytami.

Wydanie „Historji“ Schlossera zaleca się wielką starannością, która widnieje w pięknym papierze, czystym, wyraźnym druku i nader poprawnej korrekcie.

=Na wystawę zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, do oddziału malarstwa przybyły obrazy:

Horowitza Leopolda portret Hr. Berga b. Namiestnika Królestwa; Maleszewskiego Tytusa portret Deotymy (p. Jadwigi Łaszczewskiej); Dylczyńskiego Cypryjana, Żniwiarka; Szembeka, Kościół wiejski i przez tegoż głowa, studium; Kowalewskiego Alfonsa, Wjazd do miasta; Piotrowskiego Antoniego, Przed nabożeństwem; Maszyńskiego Juljana, Kolędziny.

Do oddziału rzeźb Kucharzewskiego, posąg Jędrzeja Śniadeckiego; Pijusa Welońskiego akademika Wydz. Sztuk Pięknych w Petersburgu, studjum Bachus; Wojtasiewicza Władysława, medaljon przedsta- p. Martyniego Karola.

= Według wyszłego w tych dniach katalogu dyecezji Sandomierskiej, dyecezja ta liczy dusz 507,601 i zawiera siedm dekanatów t. j. Sandomierski, Opatowski, Iłżecki, Kozienicki, Opoczyński, Radomski i Konecki. Klasztory etatowe są: Dominikanie w Klimontowie, Reformaci w Wysokiom Kole, Bernardyni w Wielkowoli, Benedyktynki w Sandomierzu, Bernardynki na górze Łysica, Szarytki w Sandomierzu i Kobylanach. Biskupem dyecezji jest ks. Józef Michał Juszyński. Kapitułę składa prałatów czterech i sześciu kanoników. Seminarjum dyecezjalne w 1820 r. założone liczy 54 alumnów, w Akademji Duchownej w Petersburgu dwóch alumnów. W roku zeszłym zmarli: Marcin Rzepecki, proboszcz Waśniowski i dziekan opatowski lat 86, kapłaństwa 52; Jan Krupiński prałat katedralny, infułat Klimuntowski lat 60; Juljan Sochocki administrator w Szczeglicach lat 29; Marjanna Chmielewska, szarytka w Kobylanach lat 49, 29 powołania.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wysyła jak się dowiadujemy kilku inżynierów dla zrobienia nowych studjów na przestrzeni między Karczewiem a Iwangrodem. Prawdopodobnie zatem linja na Maciejowice zostanie odrzuconą.

= Tak wiele pisze się u nas i drukuje o filantropji, że nie od rzeczy spojrzyć niekiedy i na odwrotną stronę medalu. Dla tego też zwracamy uwagę naszych czytelników na artykuł p. R. Buczyńskiego p. t. „Sentymentalizm w prawie karnem,“ zamieszczony w Nr 1 i 2 „Gazety Sądowej Warszawskiej“ za r. b.

Z Karnawału.

Jak się bawicie?

Bo to powiadają karnawał, trzeba się bawić— A więc...

Je się tłuściej, obficiej, a przynajmniej mięśniej niż zwykle.

Na każdem zebraniu na którem choć kilkanaście osób ujrzy się razem, już tęschne oczy młodzieży zwracają się do fortepjanu, na którym poświęcający się dla ogółu dobrodziej lub dobrodziejka, gotowi są zagrać mniej więcej fałszywie jaką przestarzałą polkę lub kulawego walca.

I wreszcie:

Panny które jeszcze nie poszły za mąż powiadają sobie:

„To już chyba na ten rok.“

. . . .

Czy na ten rok nie wiem, ale to pewna, że karnawał obecny mało jeszcze daje znać o sobie.

Najlepszą miarą powodzenia karnawału jest Lewandowski, owo żywe wcielenie mazura doprowadzonego do ostatnich granic rodowej fantazji.

Otóż Lewandowski zapewniał nas, że nigdy jeszcze nie pamięta, ażeby miał tak mało zamówień, jak w obecnym karnawale.

To dowodzi, że wieczory karnawałowe ograniczają się na szczuplejszych kółkach i że tak zwanych większych zebrań nie ma prawie.

I nie dziwić się temu.

Stopa przyjmowania gości, doszła w ostatnich latach u nas do bardzo wysokiej normy.

Każdy z wydających wieczór tańcujący dodawał jakąś potrawę lub jakiś przysmak, ażeby zaćmić innych, i skończyło się na tem, że najgłówniejszą *aferą* wieczoru (jak się wyraziła wczoraj pani członkowa Senatu) stała się kolacja.

. . . .

Rzeczywiście kolacja jest punktem kulminacyjnym zebrań karnawałowych.

Dawniej, kiedy to jeszcze po staremu zbierano się o ósmej lub najpóźniej o dziewiątej wieczorem, żeby pohasać do drugiej albo do trzeciej, wieczerza, składająca się częstokroć z zimnych tylko przekąsek była koniecznym tylko posiłkiem, na który obracano o ile możności najmniej czasu, ażeby nie odrywać się od tańca, który bywał główną treścią wieczoru.

Dzisiaj taniec jest tylko epizodem a kolacja główną zasadą.

Na proszony wieczór goście zaczynają się zjeżdżać o jenenastej a o dwunastej dopiero rozpoczynają się tańce.

I to jeszcze rozpoczynają się bardzo leniwie i oględnie.

Nikt nie chce dać początku bo pokazałoby się, że przyszedł do tańca. Przecież to nie jego rzemiosło, on nie jest *froterem.* Daleko przyzwoiciej, ażeby pomyślano, że on tylko na kolację przyszedł.

Więc gospodarz i gospodyni muszą się kręcić od jednego do drugiego i poprosić i zaklinać.

— Zmiłuj się pan, jednego walczyka, jedną poleczkę!

— Zaraz pani, niech tylko zaczną.

— Ale kto zacznie, kiedy nikt nie chce zaczynać.

— No tak, oto ktoś bliższy, ktoś domowy.

A jeżeli domowego niema?

Więc wysuwa się zwykle na środek dwóch lub trzech emerytów tańca i rozpoczynają walca, chociaż najczęściej nogi zesztywniałe, odmawiają im posłuszeństwa.

. . . .

Więc taniec idzie powoli, oględnie, z wszelkiem umiarkowaniem najwyżej po dwie pary, żeby jedna drugiej nie przeszkadzała.

Panowie tancerze zapraszając damy mają taką minę jak gdyby chcieli im powiedzieć:

— Widzi pani jakie ustępstwo czynię. Ale trudno,

Odczytanie tego artykułu wypaść może na korzyść czytelnikom.

= Z wszystkich artykułów rozprawiających o zapisie Min. Stan. Staszica na dom zarobkowy, najwłaściwszym okazuje się umieszczony w Nr. 14 „Kurjera Warszawskiego" artykuł pana Kaczyńskiego. Dotąd on jeden uchwycił tę kwestję w rzeczywistem świetle i odjął jej cechę zagadkową przez niektóre pióra narzucaną. Mający w tej mierze wyrokować znajdą tu ułatwienie.

Pamiętam jako współczesny w ministerium Spraw Wewnętrznych, Minister prezydujący hrabia Mostowski, równie jak cały skład władzy, nieinaczej cele testatora pojmowali. A lubo można żałować, że zaraz przy lokacji funduszu nie był wyrzeczony sposób użycia go w oznaczonym czasie, nie godzi się jednak obawiać, aby zamiar szlachetny Staszica miał być zwichnięty pod pozorem, że tu jaka nowa instytucja byłaby przydatną.—*Roman Bieżyński.*

= Zwierzchność Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu ma honor podać do wiadomości publicznej, że dnia 24 stycznia r. b. (w niedzielę), o godzinie 1 po południu, w sali posiedzeń uroczystych uniwersytetu, pełniący obowiązki starszego astronoma-obserwatora przy astronomicznem i meteorologicznem obserwatorium warszawskiego uniwersytetu, doktór filozofji krakowskiego uniwersytetu Jan Kowalczyk, będzie publicznie bronił przedstawionej rozprawy na stopień magistra astronomji, p. t. „Oznaczenie elementów dróg i planet i komet z wielkiej liczby obserwacji."

= Wisła jeszcze bardziej się podniosła, dziś stan jej wynosi 9 stóp i dziewięć cali. Kry płyną po największej części okruszone. Dziś około południa śnieg z deszczem padać począł. Więc zima *da capo.*

—(Art: nad:) *Szanowny Panie Redaktorze.*—Kilka dni temu, jadąc z miasta do Cytadelli, zgubiłem srebrną puszkę na cygara, wartości rs. 25; zgubę tę spostrzegłem dopiero w parę godzin później, gdy dorożkarz, który mnie przywiózł, dawno już odjechał. Niewiedząc numeru sanek i niedomyślającsię nawet, że puszka moja wysunąwszy się z kieszeni, najwygodniej w będącej w sankach słomie leżała, przypuszczając raczej żem ją zgubił gdziekolwiek na ulicy, zaniechałem wszelkich poszukiwań, pewny, że zguby nie odzyskam. Westchnąłem tylko kilka razy do Śgo Antoniego z Padwy i uspokoiłem się najzupełniej, życząc tylko w duchu nowemu właścicielowi mojej zguby, aby się krztusił cygarami najmniej w ciągu lat 25ciu.

Nazajutrz rano zajeżdża pod ganek mojego mieszkania próżna dorożka Nro 331,— Woźnica jej zsiadłszy z kozła, udaje się wprost do mnie. Na zapytanie moje o przyczynie takiej rannej wizyty, poczciwy woźnica wyjmuje z zanadrza moją zgubę, mówiąc: „czy to nie będzie czasem pańska rzecz"?

Tak piękny postępek szanownego p. woźnicy, uważam za powinność podać do powszechnej wiadomości przekonany, że uczciwe znalezienie się p. Aleksandra (imię powożącego dorożką N° 331) bardzo pochlebi jego kolegom po biczu, tem bardziej, że o dorożkarskim rodzie w Warszawie nie wszyscy mają zupełnie korzystną opińję.

Jasne to jak słońce że i u prostego człowieka, skoro go rodzice wychowają w zasadach religji, pod piątym żebrem kryje się prawdziwe serce szlachetniejsze od tysiąca innych, przykrytych nowomodnemi surducikami eleganckiemi tiulami; poczciwsze od dość przyzwoitego domina o jakiem wzmiankowałeś Redaktorze we wczorajszym numerze Kurjera. — Stały prenumerator, *J. N.*

= Ten kogo wsadzą do *kozy* traci swobodę i humor, ale za to gdy sama koza dostanie się na wolność w figlarnych skokach objawia swą wesołość. Otóż dziś o godzinie 8-mej z rana widzieliśmy jak dwie eleganckie białe jak mleko kozy wydostawszy się z ukrycia pląsały po placu Teatralnym. Pozazdrościł im jakiś człowiek tej swobody bo gonił za niemi, widocznie usiłując skłonić je do powrotu do domu. Długo trwała gonitwa zanim goniący potrafił skierować zbiegów w ulicę Nowo-Senatorską.

= Zarząd Towarzystwa Zaliczkowo-Wkładowego Grójeckiego, zawiadamia Członków Towarzystwa, że zwyczajne Zebranie Ogólne, odbyć się ma w d. 28 b. m. o godzinie 1szej, a to celem przejrzenia i zatwierdzenia rocznego Sprawozdania i rachunków.— Sprawozdania drukowane wraz z bilansami, są do dyspozycji interessowanych w Kantorze Towarzystwa.

— *(A. n.)*—Z upadkiem teorji merkantylnej w nauce ekonomiki, znaczenie różnych rodzajów pracy, podotąd za nieprodukcyjne uważanych, zupełnej uległo zmianie,—przeciwnik tego wstecznego systemu „Adam Smith, jakkolwiek w ostatecznych wynikach z pod jego wpływu nie zupełnie wyzwolić się potrafił, położył wszelako kamień węgielny pod nowy szereg organicznie z sobą związanych pojęć, które do dziś, nauka za niewzrnszone uważać jest zmuszoną. Praca jako jedyne źródło bogactwa wskazana, tu dopiero zyskała należne jej uznanie i iście demokratyczną potęgę, od tej dopiero chwili stała się przedmiotem poważnych badań, opartych nie na pozorach prawdy, nie na uświęconych formach doktrynerskiej frazeologji, ale na zasadadniczych i istotnych faktach, których powagi mimo wszelkie pokuszenia zaprzeczyć nie zdołano.

Równouprawnienie wszystkich rodzajów pracy, pod względem użyteczności, otworzyło szerokie pole dyskusji nad ich produkcyjnością lub nieprodukcyjnością w znaczeniu ekonomicznem, i uświęciło dziś już ogólnie przyjętą zasadę, że umysł lub ręka ludzka, niewytwarza ani usiłuje wytwarzać rzeczy, czyli przedmiotów materjalnych, a tylko ich użyteczność,—zasada „nic z niczego nie powstaje i nic się w nic nie obraca" ma tu zupełne zastosowanie—nie w mocy naszej jest stworzyć lub spożyć całkowicie choćby jeden atom materji, ale w mocy naszej jest nadać lub zniszczyć, odpowiednie naszym potrzebom własności tejże materji, czyli wytwarzać i spożywać użyteczności materjalne, znane w ekonomice pod ogólnem nazwiskiem bogactw.

Pozostawiając na boku kwestję użyteczności różnych rodzajów pracy, które z wytworzeniem bogactw czyli z nadawaniem przedmiotom materjalnym wartości ekonomicznej, nic nie mają wspólnego, zastanowimy się nad pracą zastosowaną bezpośrednio do produkcji.

Z tych rodzajów pracy zastosowanej bezrośrednio do wytwarzania bogactw, praca rolnika po wsze czasy największego używała uznania—współdziałanie jej czynnikom przyrodzonym ziemi, objawiające się w widomych zjawiskach, zwróciło nań całą uwagę teorji i praktyki, i wytworzyło nawet osobną doktrynę fizyokratów; przeciwnie praca przemysłowca i handlującego, stopniowo tylko i kolejno uznania dobijać się musiały. Smith swoją industrialną teorją, podniósł pracę rękodzielną i spowodował przedświt równouprawnienia pracy handlowej, które ostatnim dopiero badaniom ekonomicznym zawdzięczamy.

I w rzeczy samej, czyż praca handlowa nie nadaje wartości przedmiotom, tak dobrze jak prace rolnika lub przemysłowca? czyż zarzut, że nie tworzy, ani przetwarza materji, ma jej odjąć prawo egzystencji i udziału w biesiadzie społecznej? czy regulując stosunek bogactw, do pojęć absolutnych czasu i przestrzeni, nie nabywa praw, do równej innym rodzajom pracy, opieki społeczeństwa? czy dobro jej nie jest częścią ogólnego dobra społecznego, a przechodząc od ogólnych pojęć ekonomiki, do polityki ekonomicznej, czy nie powinna być zabezpieczoną i podtrzymaną? oto są uwagi, jakie nam nasuwa pod pióro artykuł umieszczony w Nr 6 Kurjera Warszawskiego z dnia 9 b. m. i r., podnoszący ważną a długo oczekiwaną kwestję giełdy produktowej. W chwili gdy to piszemy dochodzi do nas jeszcze jeden głos w tejże sprawie zamieszczony w 7 Nr Gazety Handlowej, co dowodzi w każdym razie znakomitej wagi, jaką do niniejszego przedmiotu przywiązywać należy.

Pragnąc w tej sprawie bezstronne wyrzec zdanie, wychodzimy z zasady, że stosunki ekonomiczne u nas samych źródło biorące, przez nas jedynie winny być regulowane — że wszelkie lekkomyślne zaniedbanie w wyzyskaniu tych stosunków jest grzechem, przeciw własnemu krajowi, którego dość smutny stan ekonomiczny, nie zezwala na jakiekolwiek akty wspaniałomyślności względem obcych — że rzeczą instytucji przewodniczących tym stosunkom, jest ścisła nad niemi kontrola i przedsiębranie odpowiednich środków na wypadek, gdyby ich rozwój zatrważające przybierał kształty, lecz że tamowanie nowych dróg pomyślności w imię fantastycznych mar, straszydeł, w brew życzeniom ogólnym, wychodzi stanowczo po za obręb ich powołania.

Zbudowanie drogi żelaznej obwodowej łączącej dworce dróg położone na przedmieściu Pradze z dworcem drogi Warszawsko Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgowskiej, przeistoczy zupełnie znaczenie naszego targu zbożowego. Znaczna wprawdzie konsumcja miasta, bezustannie wzrastającego, utrzyma ceny produktów kilko milowego promienia, lecz na handeł zbożowy całego kraju i ościennych gubernii Cesarstwa, nie potrafi wywrzeć wpływu.

Warszawa będąca w pośrodku wszystkich komunikacji łączących Wschód z Zachodem, stanie się miastem transitowem, lekkomyślnie odstępującem miastom niemieckim korzyści znakomitego ruchu produktów. Ruchliwe i tętniące niegdyś życiem handlowem miasteczko nasze Włocławek, z otwarciem drogi Warszawsko-Bydgowskiej, temuż samemu uległo losowi.

Lecz Włocławek nie był Warszawą; upadek jego był nieuchronnym—gdy miasto nasze może znaleźć środki, nietylko obrony przed zagładą, ale nadto dalszego w tym względzie rozwoju.

Jako główny środek przedstawi się, bezsprzecznie należyte uorganizowanie giełdy produktowej, której zadaniem byłoby jedynie pośredniczenie między zaofiarowaniem Wschodu a popytem Zachodu. Nie potrzebujemy tu rozwodzić się nad znaczeniem jakie podobne stanowisko naszego targu sprowadzi dla ogólnego dobrobytu — zatrudnienie tysięcy rąk i umysłów, korzyści płynące z ruchu kapitałów, równoczesne oddziaływanie na inne gałęzie handlu, są jak sądzimy względami nie do odrzucenia dla każdego trzeźwo stosunkom się przypatrującego. Lecz czemu przypisać, że określenie prawideł interesów produktowych jakie komitet naszej giełdy sumiennie opracował, chybiło zupełnie celu? czemu tę faktyczną negację giełdy produktów, którą od chwili jej uorganizowania widzimy, nawet ze strony głównych promotorów i agitatorów jej istnienia? Oto zwycięztwa praktyki życiowej nad nieświadomą swych celów i środków teorją.

Giełda nie jest targiem — nie jej rzeczą jest regulowanie stosunków natychmiastowej konsumcji, ona być musi prawdziwem ogniskiem interesów,—i do ich potrzeb i warunków stosować się winna. — Gdy pomimo szybkiej cyrkulacji produktów, zabezpieczonej przez drogi żelazne, spotęgowanej przez telegrafy, oscyllacje w cenach produktów niejednokrotnie bywają zatrważające, (jak to widzieliśmy w miesiącu sierpniu r. z.) wypada, że kupcy zbożowi przekładając pewny acz mniejszy zarobek, nad ryzykowne nazbyt obroty, zabezpieczać muszą swoje operacje przez sprzedaże terminowe. Sprzedaż na termin wlewa dopiero życie w ruch produktowy — wszakże kupujący bez-

---

muszę się zastosować do głupich światowych obyczajów.

Zresztą przed kolacją nie warto się bardzo *lansować.* Człowiek się zmęczy i nie będzie mógł jeść.

A chociaż każdy *szanujący* się dom obowiązany jest dać kolację siedzącą, i dla każdego z gości obmyśleć dobre pomieszczenie, to może siedzić będzie niewygodnie, a to nuży, pocóż więc tańcem dopomagać do większego jeszcze znużenia.

Po kolacji to co innego, niech sobie tańczy kto chce, a ja pójdę do domu i sprawa załatwiona.

. . . .

Więc parę razy pokręcić się w polce i walcu i *pochodzić* trochę kontredansa, oto cała rzecz.

Mazura unika się jak ognia. Bo w mazurze człowiek robi się niezależnym od siebie, w tym nieznośnym tańcu panny wybierają, a panny nigdy nie mają dość, ciągle by im się chciało kręcić w kółko.

I nigdzie nie schowasz się przed niemi, znajdą cię w drugim i w trzecim pokoju, odszukają cię nawet przy stoliku od kart, gdzie tak wygodnie przypatrywać się grającym zaciągając się papierosem.

Bo ci grający w karty to szczęśliwi ludzie. Oni mogą nawet z ust nie wypuszczać papierosów i cygar, a żadnemu z nas, chociaż stanowimy główną oś zabawy nie wolno wejść do sali z papierosikiem, chociaż to tyle fantazji człowiekowi dodaje. Jakże tu rozmawiać nawet bez tego dymu papierosowego z którym tak się spoił człowiek, że bez niego myśli nawet nie znajdzie.

To też mamy wszyscy papierosowe myśli i... dobrze nam z tem.

. . . .

Zresztą mazur to przesąd.

Dawniej kiedy to jeszcze ludzie lubili tańczyć, mazur był w wielkiem wzięciu.

Dzisiaj tańczymy go inaczej.

Więc przedewszystkiem bierzemy w marzurze damę pod rękę, żeby odstąpić od tej głupiej tradycji i wyglądać jakoś więcej z *wiedeńska.*

W prawdzie *maniera* tego rodzaju odstępuje od dawnych form salonowych i ma trochę minę balików *przyjacielskich*, ale nic to nie szkodzi, przyjacielskość dziś w modzie.

Powtóre ktoby tam w mazurze się wysilał na jakieś niedorzeczne *pas*, które dziś są uważane za zupełnie niepotrzebne?

Alboż to nie dość chodzić.

W dobrym tonie jest nawet nie rozumieć figur jakie pierwsze pary wymyślają, toż przecież człowiek nie jest baletmistrzem.

Albo te tak zwane *hołubce.*

Jakże tu nogą o nogę trafiać. Taćże w obcasach oczów nie ma. Pozbija się sobie kostki i ot wszystko. Najlepiej wziąść damę pod rękę i spacerować z nią przez salon, przytupując nie w takt od chwili do chwili. A niech tam sobie grajek gra, to już jego rzecz, my swoje on swoje.

Zresztą mazur to tylko ustępstwo dla jakiejś tam przestarzałej formy. Ten warjat Liszt, któremu muzyka Szopena zawróciła w głowie napisał o mazurze tom cały.

pośrednio od producentów, wyjątkowo chyba nabywa produkt gotowy do dalszej przesyłki — w ogóle zaś kupuje z określeniem terminu wydania; biedna stosunkowo klassa naszych kupców zbożowych niejednokrotnie bez sprzedaży terminowej narażałaby w jednem zakupnie całkowite swoje mienie. — Sprzedaży więc terminowej szukać będzie i musi, bez względu gdzie takową znajdzie, co jej tam łatwiej dziś przyjdzie, gdy drogi żelazne urządziwszy *service direct*, bez wszelkich kłopotów dla właściciela towaru produkt miasta Kijowa lub Lublina przewiozą bezpośrednio do Berlina lub Hamburga.

Uorganizowanie więc sprzedaży terminowej, uważamy za nieodzownie potrzebne dla zatrzymania w naszych rękach wszystkich korzyści, jakie nam ruch produktowy nastręcza. Że wszelako każda rzecz ma swoją złą stronę, przeto ze sprzedażą terminową łączy się obawa gry giełdowej, praktykowanej na wszystkich prawie giełdach. Ta to obawa wywołuje ciągły i silny opór w komitecie giełdowym, przeciw wprowadzeniu terminowej sprzedaży. — Pozostawiając na boku kwestję, o ile dzisiejsi oponenci hazardu na giełdzie produktowej, winni są powodzenie swoje trafowi szczęśliwemu jak utrzymuje autor artykułu w Kur. W. sądzimy, iż obawy te są przesadzone — twierdzenia tego nie myślimy bynajmniej poprzeć zdaniem, iż w każdej sprawie ludzkiej, musi być tak zwana w języku francuzkim chair à canon ale opieramy je na rozsądku i samozachowawczych popędaah naszego świata handlowego, które to przymioty niejednokrotnie zaznaczyć mieliśmy sposobność. Hazard wreszcie mimo wszelkie zapory mu stawiane, ma zawsze środki pochwycenia z natury swej przeznaczonych mu ofiar. Jawność zaś operacji terminowych dokonywanych na giełdzie tutejszej, pod kontrolą czynnego i uczciwego komitetu giełdy, sprowadzimy ten skutek, iż każdy handlujący strzedz się będzie zbyt zyskownych obrotów, mogących przez wysokość swoich zobowiązań stawić go nad przepaścią bankructwa. Widzimy wreszcie operacje terminowe kupców naszych z Gdańskiem lub Berlinem i przyznać im musimy, iż z małym wyjątkiem, każdy szuka zarobku w skutkach własnej zabiegliwości i znajomości rzeczy, a nie w ryzykownych, zmyślonych obrotach.

Z tem wszystkiem, wierzymy w zupełności, że silny opór przeciw terminowym sprzedażom, w łonie komitetu giełdowego ciągle trwający, spowodowany jest prawdziwie obywatelskiemi względami, a nie prywatą, lub zawistną niechęcią, i że dokładniejsze zbadanie tej ważnej kwestji, nakłoni opierających się do ustępstwa zdaniu większości komitetu — zwłaszcza gdy zważą, że z uorganizowaniem sprzedaży terminowej zboża, łączy się nieodzownie rozwój najwłaściwszej gałęzi naszego przemysłu, mianowicie młynarstwa, po dziś dzień w najsmutniejszem pogrążonego zaniedbaniu.

Wszystkie młyny nasze, wodne czy parowe, przez brak terminowych transakcji, łączyć muszą handel zbożowy z przemysłem młynarskim. Mało kosztowne urządzenie młynów do ilości niezbędnych obrotowych kapitałów ma się w tak anormalnym stosunku, że przemysł ten w żaden sposób rozwinąć się nie może. Wywożąc znakomitą ilość zboża corocznie za granicę, nietylko nie możemy spółzawodniczyć na targach zagranicznych z tamtejszemi młynami, ale sami u siebie musimy znosić ich konkurencję. (Dowozy mąki z Galicji na targ tutejszy są znaczne). Jakie zaś skutki dla młynarstwa krajowego sprowadzi terminowa sprzedaż zboża na giełdzie Warszawskiej, przez oderwanie kapitałów używanych podotąd na nabywanie potrzebnego mu ziarna, i zwrócenie ich do ulepszeń w samym przemyśle dających się zaprowadzić, jak sądzimy dowodzić jest zbytecznem.

Kończymy ten pobieżny rzut oka na sprawę tak ściśle dobrobyt nasz obchodzącą otwarciem szpalt naszych dalszym rozprawom w tym przedmiocie wierząc że ze starcia zdań prawda koniecznie wyłonić się musi.

= Wczorajszy bal na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, dany w Resursie Kupieckiej, powiódł się lub nie powiódł — jak kto chce uważać.

Pod względem finansowym rzecz przedstawia się pomyślnie — zabawy jednak prawdziwej, szczerej, ożywionej nie było. Bilety rozkupiono—nader mało jednak przybyło ochotników i ochotnic.

Dziwna, iż nawet gospodynie się nie stawiły—z zaproszonych (około 40) widziano tylko jedenaście, starających się humorem i swobodą zaanimować zebranie.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Bezimiennego kop 65 dla nędzy wyjątkowej, od T. S. trzy sztuki ubrania dla pogorzelców.

---

† W dniu 23 b. m. o godzinie 8 rano, w kościele Ś-go Krzyża jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci Henryka **Pieniążka** Maszynisty Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które osierocona żona i dzieci zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —908—

† W sobotę 23 stycznia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Gruszaka** — w kościele Św. Józefa Oblubieńca (Karmelitów) o godzinie 11 odprawi się Wotywa za spokój jego duszy. —937—

† W dniu 23 b. m. t. j. w sobotę, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Golanowskiego**, b. komisarza Ekonomicznego w K. R. P. i Skarbu, odprawioną zostanie o godzinie 11-tej z rana, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobna Wotywa, na którą pozostała wdowa z dziećmi i wnukami zaprasza uprzejmie Familję, Przyjaciół i Znajomych. —894—

† Ś. p. Wawrzyniec **Bogdan**, b. inżynier, emeryt, dziś o godzinie 1szej po północy zakończył życie, przeżywszy lat 68. Pozostała córka, zięciowie i wnuczka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, jutro o godzinie 11ej z rana, w kościele dolnym Śgo Krzyża, jak również na eksportację zwłok z tegoż kościoła, pojutrze, t. j. w niedzielę, o godzinie 3ej po południu, na cmentarz Powązkowski.

† Ś. p. Mikołaj **Bojanowski** Radca Stanu — Dyrektor Teatrów Warszawskich, Kawaler orderów, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 56. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne w pomieszkaniu zmarłego w gmachu Teatralnym w dniu 10 (22) t. j. w Piątek o godzinie 1-szej po południu, tudzież o godzinie 8-ej wieczorem odbyć się mające. Wyprowadzenie zwłok zmarłego nastąpi w dniu 11 (23) b. m. to jest w sobotę o godzinie 10 zrana z gmachu Teatrów do Katedralnego Soboru Św. Trójcy przy ulicy Długiej, a następnie z tamtąd na Cmentarz Prawosławny w Woli.

Wiadomości Polityczne

Gdybyśmy rozumowaniom, doniesieniom i domysłom wielu dziennikarzy paryzkich wierzyć chcieli świeży wybór deputowanego w departamencie Wyższych Pirenejów wpłynąćby musiał na politykę Mac-Mahona i przebieg obecnego przesilenia gabinetowego. Marszałek widząc przed sobą zwycięztwo bonapartystów, — przechyliłby się stanowczo na stronę Brogliego. Kombinacja pojednawcza, byt rzeczypospolitej zapewniająca, na której czele stanąć miał Audiffret-Pasquier zostałaby zaniechaną. Audiffret działający w porozumieniu z hr. Paryża i reprezentujący interesa czystego orleanizmu nie byłby już dla marszałka dogodnym. Nauczony czego się trzymać przy wytykaniu przyszłych dróg Francji, Marszałek wziąłby na to tylko Brogliego, aby się przy nim zaprawić do służenia Rouherowi i dopomagania mu w przywróceniu Napoleonidów. Korrespondent „Gazety Kolońskiej" zastanawia się już nad nędzną rolą Monka bonapartystowskiego jakąby Mac-Mahon odegrać musiał, gdyby jedyną nateraz kombinację zgodną z interesem Francji — na porozumieniu się obu środków opartą, odrzucił.

Być może iż Mac-Mahon dałby się z czasem użyć bonapartyzmowi za powolne narzędzie do restauracji, lecz że czas ten jeszcze nie nadszedł, że dziś jeszcze marszałka bonapartystą nazwać nie można, to łatwo każdy z nieuprzedzonym umysłem dostrzeże. Przypisywać podobnie stanowczy przewrotowy wpływ na umysł księcia Magenty, jednemu takiemu faktowi jakim był wybór bonapartysty Cazeaux w depar. Wyższych Pirenejów—jest niemal lekkomyślnością. Mac-Mahon może zgody między prawym a lewym środkiem nie chcieć, może ją zniweczyć, ubezskutecznić, może zamiast Audiffret-Pasquiera wziąć Brogliego, a pomimo to jeszcze nie potrzebuje rzucać się w objęcia Rouhera, ustanawiać tronu dla Napoleona IV. Mac-Mahon nie wie jeszcze co i kogo poprze siłą zbrojną, jaką ma do swego rozporządzenia. Wie tylko, że nigdy nie udzieli pomocy rzeczypospolitej, nie przyczyni się do ustalenia jej we Francji. Opozycją legalną przeciwko rzeczypospolitej jest siedmiolecie, a co będzie po siedmioleciu? Komu marszałek miejsca ustąpi: Czy Napoleonowi IV, czy Henrykowi V, czy Ludwikowi XIX? — to się jeszcze za mgłami przeszłości ukrywa.

Wiadomości bieżących bardzo dziś szczupła ilość w gazetach się znajduje. Zaznaczyć wypada złożenie przez p. Camphausena, ministra skarbu w Prussach budżetu na r. 1875. Budżet ten wykazuje najniższą jaka kiedykolwiek była cyfrę długu publicznego a najwyższą cyfrę dochodów. Dochody występują w summie 694,422,613 marek, rozchody zwyczajne 613,830,050 nadzwyczajne 80,592,563 marek. Długów ma państwo pruskie 929,287,108 marek; procentu od nich płaci 37,632,363 marek. Na jedną głowę ludności przypada długu państwowego: w kapitale $37\frac{1}{3}$ marek, w procencie półtorej marki. Minister słusznie mówi, że niema w Europie państwa, któreby tyle przedsiębiorąc na cele użyteczności publicznej co Prussy w tak świetnym stanie miało swoją skarbowość.

W Stanach Zjednoczonych sprawa Luizjany czeka na rozstrzygnięcie przez kongres. Spory między stronnictwami w Luizjanie a po części także w Missisipi i Alabama przybrały tak rozjątrzony charakter, że obalają w nich powoli cały porządek prawno-publiczny. Władza naczelna związku występuje z pośrednictwem nie zawsze właściwie, jak się to naprzykład wydarzyło w Luizjanie. Świeżo w Vicksburgu generał Enery usunął Sherifa demokratycznego i osadził republikanina. Stało się to za aprobatą Sądu najwyższego.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 22 Stycznia, go iz. 12 z pol

Szangai, środa. — Stan zdrowia bogdychana mało nadziei zostawia.

Montewideo 15 stycznia.— Wybuchnęła tu rewolucja. Prezydent rządu strącony.

Wersal sroda.— Zgromadzenie narodowe uchwaliło prawo o kadrach armji. Jutro rozpoczynają się obrady nad projektami konstytucyjnemi.

Belgrad.— Doniesienia z Konstantynopola zapewniają, że Porta postanowiła ustąpić w sprawie Podgorycy. Safet-Pasza gotów jest przyjąć propozycje wszystkich mocarstw.

Ale papier jest cierpliwy. Liszt w mazurze chciał się czegoś tam doszukiwać, my widzimy w nim tylko nonsenowy taniec, który więcej męczy od drugich. Niech tam się w mazurze popisuje Popiel albo Gellert wszakże oni płatni za to, myśmy się do baletu nie godzili.

. . . .

A przy tem wszakże każdy zna słowa piosnki.
Hopa! hopa! do mazura
Podajże mi rękę która,
Podajże mi obie ręce
Niech się jeszcze raz wykręcę.

Otóż w tem właśnie niebezpieczeństwo.

Gotowa jeszcze która tancerka obie ręce podać, człowiekowi w głowie się zakręci i marjaż gotowy.

A marjaż nieopatrzny to najgorsza rzecz.

Przecież nie z mazura poznaje się przyszłą narzeczonę ale... z hypoteki.

. . . .

A rozmowa w tańcu.

To także dzika pretensia

Nie dość, że się człowiek wymęczy za to wczesne przyjęcie, które dziesięć razy wymówią, jeszczeby panny trzeba bawić.

O czem tu mówić z pannami?

One mają ten zły zwyczaj, że coś czytają, a my na czytanie nie mamy czasu.

Żadna z nich nie bywa w Tivoli, nie zajrzy po obiedzie na billard, nie wie czy świeże ostrygi przyszły do Stępkowskiego lub Boqueta, nie gra w bakarata, więc już najbardziej interesujące punkta rozmowy ustają.

Trzeba się ratować wrażeniami jakie taniec wywołuje, a jakże tu o tem rozmawiać kiedy taniec nie wywołuje żadnych wrażeń.

Taka też i rozmowa.

Nie możemy przecież pokazać po sobie, że się silemy, ażeby zabawić lub zająć pannę. Byłoby to zujmą naszej własnej godności.

Owszem trzeba im pokazywać na każdym kroku, że zadając się z niemi, czynimy ustępstwo dla pewnych wymagań światowych, gdyż ażeby wypełnić ten ciężki obowiązek, porzucamy daleko przyjemniejsze i zabawniejsze dla nas towarzystwo, z którem przecież jest o czem rozmawiać.

Niechże więc panny nie mają pretensji do nas. Któż winien że one tak mało znają świata, że nie ma z niemi co robić.

. . . .

Jakiż z tego sens moralny?

Oto, że coraz mniej małżeństw.

Staramy się o życie coraz łatwiejsze, małżeństwo życie utrudnia.

Więc karnawał, który był dawniej przedsionkiem do ściśnienia ogniw domowego pożycia utracił już swoje znaczenie.

Mamy za to przez cały rok karnawał, który jest przedsionkiem — nie powiem już do czego.

Kto chce jednak lepiej się o tem przekonać niech jedzie do Paryża.

Ludzie powoli dochodzą do doskonałości, a i my przy sumiennej pracy i wielkiej usilności dojdziemy przecież do stanu, w którym się lubują mieszkańcy Paryża, Wiednia lub Berlina.

ODPOWIEDŹ

na wiersz „Do bezimiennej" umieszczony w „Kron. Rodz."

Na kwiat spragniony kropla rosy padła
A choć tak drobna odbiła niebiosy
Promienie słońca i tęczy widziadła....
Jam jest kwiatem, wiersz twój kroplą rosy!

Elżbieta.

— Z powodu ukończenia nauki „Kroju Sukien" przez sześć uczennic w **Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet**, (Plac Zielony, Nr 10,) otworzyły się wakanse, na które można się zapisywać codziennie.
(6—6) —18216 —

— *Bank Handlowy w Warszawie*, podaje do wiadomości, że od dnia 9 (21) stycznia r. b. stopa procentu od skupu wexli zostaje obniżoną i ustanawia się na 6 do 8 od sta w stosunku rocznym. —917—

— Bilet wejścia na Bal w Res. Kup. na ubogich, przysłany mnie bezimiennie w dniu balu o godz. 6 wieczorem przez posłańca z rogu ulicy Królewskiej i Krakow.-Przed., jest do odebrania w Red. Kurjera Warsz.— *W.* (1—1) —923—

CHURCH OF ENGLAND.

Morning Service on Sunday next, January 24 in the English Chapel (palais Brühl) at 11 o'clock.
(1—2) —921—

Skład Materjałów Aptecznych
J. MROZOWSKIEGO
Magistra Farmacji.

przy ulicy Podwale od ćwierć wieku pod tąż samą firmą egzystujący, przeniesiony został do nowo wzniesionego budynku przy ulicy Miodowej w domu własnym Nr 6 nowy, **Poleca:**

Materjały Apteczne i przetwory Chemiczne.
Materjały techniczne i używane w gospodarstwie.
Wodę Kolońską Elsnerowską.
Oliwę nicejską w najlepszym gatunku.
Oliwę lecerską do maszyn i do palenia.
Smarowidło Belgijskie.
Massę do zaprawy posadzek.
Benzynę na balony i funty.
Farby drukarskie.
Farby litograficzne i pokosty.
Farby olejne tarte i Lakiery.
Olejki eteryczne do Wódek i Perfum. — 17453 —

Ponieważ w Numerze 271 Kurjera Warszawskiego wyczytaliśmy ogłoszenie PP. Judki Lipszyc i Peretza Hetrz jakoby w ich posiadaniu pozostawały Kopalnie Wapna Radomskiego, którego oni obowiązują się dostarczać:

Czujemy się w obowiązku publicznie oznajmić, iż kopalnie takowe znane z dobroci gatunku, w okolicach powiatu Nowo-Radomskiego, li tylko w naszych majątkach: Smotryszew, Kodrąb i Zakrzew Wielki się znajdujące, pozostawały wprawdzie one w dzierżawie ogłaszających, a mianowicie: Smotryszewskie w dzierżawie Pana Peretza Hertz, Kodrębskie w dzierżawie Pana Berka Kahnrycht, po śmierci którego na czas krótki w posiadaniu Pana Judki Lipszyc były lecz z dniem 1-go Listopada 1872 r. Kopalnie Smotryszewskie na lat 10 a z dniem 1-go Listopada 1874 r. kopalnie Kodrębskie na lat 8 przeszły w wyłączną dzierżawę Pana Józefa Reichmann, obywatela miasta Warszawy, który obecnie posiada wszelkie prawo użytkowania z takowych.

Ogłoszenia więc wyż powołane są mylne i fałszywe. Sprzedaż więc wapna z pierwszych rąk przez tych panów uskutecznianą być nie może. Jest to czysto zamiar podszycia się pod cudzą firmę i własność, na co zgodzić się nie mogą właściciele wyż wspomnionych majątków, wypuściwszy jednemu tylko Panu Józefowi Reichmann, egzystujące wapiellnie w powiecie Nowo-Radomskim.

Antoni Rogawski
Właściciel dóbr Kodręb i Zakrzew Wielki.
Chrzanowski,
Dziedzic dóbr Smotryszew.
4—4 — 18211 —

Wczoraj w przechodzie z ulicy Danielewiczowskiej na Czystą, zgubiono **Woreczek Skórzany** z 8-ma rublami w papierach i w drobnej monecie. Uczciwy Znalazca przez wzgląd na dotkliwą stratę biednej wdowy, zechce złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą. 1—2 —929—



W Sobotę t. j. dnia 23
BAL PRZYJACIELSKI,
na Pradze orkiestra doborowa grać będzie w Restauracyi tak zwanej pod Nadzieją, wchód od ulicy Szerokiej i Brukowej Nr. 405. Wejście kop. **30** i **5** na ubogich. **Reiman.**

ZAKŁAD
OPTYCZNO-MECHANICZNY
F. PIK,
Nr 2. Ulica NIECAŁA. Nr 2.
POLECA:

Okulary, Konserwy i Nanośniki najrozmaitszych form i gatunków z wszelką ścisłością do każdego wzroku zastosowane ze soczewkami **PERISKOPIJNEMI**, amerykańskiemi etc. etc., **od kop. 75.**

Do każdych okularów dodaje się **bezpłatnie** futeralik, a do nanośnika futeralik i sznureczek.

Perspektywki teatralne i polowe, **od rs. 3.**

Lorynetki balowe od **rs. 1 kop. 50.**

Respiratory ułatwiające oddychanie przy obecnej chłodnej porze utrzymujące od 4—16 stopni ciepła, **pokryte materją jakiegokolwiek koloru** od **rs. 1.**

Termometry dokładne do pokoju, za okno, do kąpieli, gorzelni, etc., oprawne w szkło, kryształ, porcelanę, metal lub drzewo, **od kop. 40.**

Reperacje jakiegokolwiek rodzaju śpiesznie i dokładnie uskuteczniają się.

☞ **Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o DOKŁADNE zwrócenie uwagi na adres**
11—12 — 14581 —

Zupełna wyprzedaż
TOWARÓW FUTRZANYCH
w Składzie Futer W. Pawłowskiego
po cenach niżej kosztu.

Wyprzedają się wszystkie towary, to jest: Futra gotowe damskie i męzkie, Mufki i Kołnierze, wszelkiego rodzaju bławy, tudzież sztuki niewyrobione, soboli, tumaków, niedzwiedzi skunksów i t. d. 2—3 — 812 —

Wzywam Pana, który w domu podpisanego pod Nr 262 przy ulicy Freta przed Nowym Rokiem 1875, na kwartał bieżący do Wielkiej Nocy wynajął mieszkanie dawszy zadatek, aby takowe natychmiast objął i należność kwartalną zapłacił, gdyż w razie nie objęcia takowego do dnia 1 lutego r. b., lokal ten na rezyko jego wynajętym zostanie, zaś w razie niewynajęcia, o należność za komorne sądownie poszukiwać go będę.—**Jan Wrzosek.** 1—1 — 920 —

Skład
MASZYN DO SZYCIA
Krakow.-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr w.

Sprzedaje: Maszyny **szewckie fabryk Lipskich,** w cenie od 75 rsr,
Maszyny **Amerykańskie Hovego,** od 55 rs.
Maszyny **czapnicze tamburkowe,** od 30 rs.
Sprzedaż na rozpłaty miesięczne za stosownem poręczeniem. Gwarancja kilkoletnia. Wszelkie przybory do maszyn jak: czółenka, igły, nici, jedwabie etc., po cenach tanich. —15260—9-0

Cegielnia w Radziejowicach
o 9 wiorst od stacji Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej
Ruda Guzowska,
obejmująca piec Hoffmanowski i wszelkie najnowsze przyrządy do mechanicznego wyrabiania cegły i tym podobnych wyrobów, posiada zapasy i przyjmuje zamówienia na
Rury Drenowe, Dachówki Gąsiory i Cegłę modelową.

Cegła Radziejowska wypalana z wybornej massy, zaleca się trwałością i innemi pożądanemi dla materjała budowlanego przymiotami, które zyskały najlepsze, a kompetentne uznanie w
Wielkim Srebrnym Medalu,
najwyższej nagrodzie, jaka na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie w r. 1874 **za cegłę** udzieloną została.

Bliższe objaśnienia udziela Skład Główny Żyrardowskiej Fabryki Wyrobów Lnianych w Warszawie na Tłomackiem Nr 600ab i Fabryka Wyrobów Lnianych w Żyrardowie przez Rudę Guzowską. **Hielle i Dittrich.**
—18111—

WAZNA WIADOMOŚĆ
dla PP. Cukierników.

Z powodu interesów familijnych, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami CUKIERNIA z zapasami i wszelkiemi utensyljami cukierniczemi 2-ma Bilardami nowemi, meblami i t. d., w mieście Petrokowie, w najcelniejszem punkcie miasta między dykasterjami Sądowemi i pierwszorzędnemi Hotelami. Bliższą wiadomość powziąść można w fabryce Cukrów i Czekolady u Riesé i Piotrowskiego ulica Elektoralna Nr 19, lub na miejscu u Właściciela Zakładu p. Wojciechowskiego w Petrokowie. 1—2 —883—

SALON, POKÓJ I PRZEDPOKÓJ
umeblowane, zaraz do odnajęcia. Chmielna Nr 26. Wiadomość u stróża 1—1 — 787 —

TIVOLI.
Jutro w Sobotę dnia 23 Stycznia 1875
MASKARADA
Wejście kop. 50.— Początek o godzinie 10 wieczorem.
1—1 — 931 — **W. REINER.**

Podpisana podaje do wiadomości publicznej, że żadnych upoważnień prywatnych, ani urzędowych plenipotencji mężowi memu Stanisławowi Suchodolskiemu nie dawałam, i żadnych też zobowiązań przez niego zaciągniętych z tychże pełnomocnictw nie będę akceptować.
w Łomży dnia 11 Stycznia 1875 r.
—643—3—3 **Zofja Suchodolska.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Nietoperze.—Jutro: Przed śniadaniem.—Akrobata.—Posażna jedynaczka.—

TEATR WIELKI.
Dziś: Gli Ugonotti.—Jutro: Faust.—

OPERA WŁOSKA.
Dziś w Piątek 22 Stycznia 1875 roku
Hugonoci Meyerbeera
Abonament Zawieszony.

Panie: Cepeda, Rossetti, Meccoei.—Panowie: Pavani, Roig, Sovestre, Wasilewski, Gasparini, Mancini, Silveri.
W Sobotę 23 Stycznia r. b.
FAUST Gounoda,
W próbie: La Forza del Destino.— Freischütz.—Don Juan

ALHAMBRA
Koncert śpiewaków Tyrolskich pod dyrekcją **Hansa Lechnera** z Innthal w Tyrolu w kostjumie **właściwym.** Wejście bezpłatne. W Niedzielę i Święta po **kop.** 20.—Początek o godz. 7 wieczorem. 10—0 — 18078—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 22 Stycznia 1875 roku.

Półimperjały ros. rs.— kop. —.
Dukaty Helenderskie rs.— kop. —.
Pruskie talary w bilet. rs. — k. .—
Austrjackie florenywbiletach k. —

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	94	20	93	90
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	15	93	85
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	25	90	95
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	35	87	05
„ „ „ „ II s. .	86	45	86	15
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	90	78	60
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	98	25	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864. . (	190	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . (	191	—		
„ „ „ „ z r. 1866.. (		—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . (	—			
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	91	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej. .	72	75	71	75
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	149	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	230	—	238	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej. .	100	—	94	35
Akcje T. Łazienek i Łażni rs. 100 . . .	—	—	40	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500.	—	—	640	—
Akcje T. f. Cukru Leonow rs. 250.	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250.	—	—	325	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk rs. 500.	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs. 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	103	—	102	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 34 4/9.
Od Likwidacyjnych kop. 54 4/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 43 1/18.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 155 5/6.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 20, rs. 105 k. 90.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 18 1/2, rs. 7 kop. 16 1/2.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 kop. 55, rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 96 k. 97 1/2, rs. 96 k. 52 1/2.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

CENY TARGOWE
Franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp-ki.— Warszawa, 21 Stycznia r. b.
Pszenica: za korzec funt. 242 pstra rs. 5.25 kop. — do 5.70 jasno-pstra 6.00 —6.30, biała 6.40—6.55, wyborowa 6.50—6.65 **Zyto**: wagi 232 polskie rs. 4.50 — 4.80, ruskie 4.45 — 4.70: **Groch**: wagi 262, owarzony rs. 6.74 1/2 — 7.14, na paszę, 6.22 1/4—6.55; **Jęczmień**: wagi 202 rs. 4.50 — 4.95; **Owies** wagi 142 rs. 3.12 1/2—3.47 3/4; **Wyka** wagi 262, rs. —.—., **Rzepak** wagi 210, rs. — do —; **Rrzepik** wagi 210, rs. — do —; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. — do —; czerwona rs. — do —.

Okowita. Spirytus 78% z dodatkiem 2% garniec k. —.
Płacono za zwózkę z kolei Terespolskiej na Wiedeńską kop. 2 od puda; na wiatraki kop. 3 1/2 od puda.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem zimna st. —.—, dziś rano ciepła st. 4.18, w południe ciepła 1.06. Barometr: 734 mm. (W. deszcz).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp. 9 c. 5.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz Dalszy Ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 16 Piątek. Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1875 r.

Kronika Zagraniczna.

✕ Obraz Murilla odnaleziony w New-Yorku, zostaje w stanie silnego zniszczenia.

✕ Niedawno straż celna francuzka w Boulogne sur mer zabrała transport biustów gipsowych—Mac-Mahona. Pod tak ponętną powierzchownością jak niegdyś we wnętrzu konia trojańskiego, znajdowały się małe posążki Napoleona IV *in spe*. Kto wie? może te skonfiskowane biusty symbolizowały przyszłość Francji....

✕ W Medyolanie zmarł wynalazca min podwodnych zwanych torpedami, jakiś kapitan austrjacki.

✕ Juljusz Payer, drugi dowódzca wyprawy podbiegunowej austrjackiej, pracuje nad opisem tak tej wyprawy jak i dwóch poprzednich odbytych w latach 1869—71. Opis wyjdzie w dwóch tomach z 60 wizerunkami i mappami nowo odkrytego lądu Franciszka-Józefa. Na jesieni roku bieżącego dzieło Payera w zupełności prassę opuści. Jedna z firm angielskich wydaje jednocześnie z oryginałem dwa przekłady angielski i francuzki.

✕ W r. 1872 znajdowało się w Galicji 48 szpitali z 2,846 łóżek.

✕ Nad Hissen pomiędzy Atenami i portem pirejskim, przy drodze żelaznej, odkryto piękny grobowiec marmurowy z wypukło-rzeźbą.

✕ Kwestja palenia trupów w Berlinie niewiele się naprzód posunęła. Związek w tym celu utworzony nie otrzymał dotąd od ministerjum stanu pozwolenia na palenie ciał, a z drugiej strony brak potrzebnego na pierwsze urządzenie kapitału od 8—10,000 talarów. Na odbytem temi dniami zebraniu związku postanowiono jednomyślnie, pomijając tymczasowo kwestyę pieniężną, nie ustawać w propagandzie słowem i czynem... bo ta nie kosztuje ani feniga.

✕ Przeciwko służbie pocztowej żeńskiej zanoszą w Ameryce liczne skargi. Tak np. starzy, osiedli kupcy w Bostonie żalą się, że urzędniczki pocztowe każą im długo czekać, gdy tymczasem kokietują z młodymi ludźmi. Jeden z załączających się przytacza, że na odbiór listu musiał czekać tak długo, aż ekspedytorka wysłuchała do końca opisu wszystkich toalet damskich na ostatnim balu, którym ją zabawiał gość przed nim przybyły.

✕ W Krakowie wychodzić zaczęła w styczniu r. b. „Gazeta stenograficzna" pod redakcją d-ra Henryka Meissnera. „Gazeta stenograficzna" drukowana jest stenografją układu Polińskiego i kładzie sobie jako główne zadanie popierać ten system.

✕ Zmarły niedawno niemiecki powieścio-pisarz Stanisław Grabowski, w utworach swych akcję przenosił zwykle do Polski. Ostatnia jego powieść p. t. „Die Erbin" (Spadkobierczyni,) także odgrywa się w Polsce;—drukuje ją obecnie czasopismo w Sztutgardzie wychodzące p. t. „Das Buch für Alle." (Wiek.)

✕ Wiadomo, że wszystkie wielkie gazety, wydawane w zachodniej Europie i Ameryce, przysłały do Berlina swych korespondentów, iżby im komunikowali szczegóły o procesie hrabiego Arnima. Lecz pod tym względem wszystkich wyprzedziła *Gazeta Kolońska*; urządziła ona od początku procesu, swoim kosztem oddzielny drut linji telegraficznej z Kolonji do Berlina, którym bez przerwy przesyłano sprawozdanie stenograficzne o procesie hrabiego Arnima. Oprócz tego przedsięwziętą była ostrożność na wypadek zepsucia się drutu, oraz zwłoki lub przerwy w przesyłce telegrafem. W tym celu, na rachunek redakcji *Gazety Kolońskiej*, na stacji Anhaltskiej drogi żelaznej, w Berlinie, zamówiony był parowóz, który miał bezzwłocznie, na pierwsze zażądanie, udać się ze sprawozdaniem z procesu hrabiego Arnima i przybyć do Kolonji w ciągu 7 lub 8 godzin. Nie przyszło do użycia lokomotywy, lecz ostrożność ta kosztowała *Gazetę Kolońską* 3,150 fr. na dobę, a ponieważ proces trwał sześć dni, przeto na parowóz wydano 18,900 frank.

✕ Niedawno temu, maszynista pociągu kolei żelaznej, idącej z Central Islip do Brentwood, w Ameryce Północnej, ujrzał zdala jakiegoś chłopca siedzącego najspokojniej na szynie. Mimo wszelkich ostrzegających sygnałów, chłopiec nie ruszył się z miejsca i zmusił maszynistę do zatrzymania pociągu, co gdy się stało, zerwał się i uciekł spiesznie. Pokazało się później, iż wyrostek ten założył się, iż potrafi pociąg kolei żelaznej zatrzymać.

✕ Wielkie wrażenie wywołała w Paryżu ucieczka bankierów, braci Olivier, których deficyt ma wynosić parę miljonów. W kasie znaleziono tylko 3 franki.

(Patrz Dodatek)

GAZETA LWOWSKA

wychodzi we Lwowie codziennie, w objętosci dwóch do trzech arkuszy ścisłego druku

pod redakcją

Władysława Łozińskiego.

Gazeta Lwowska zawiera **wyczerpujące przeglądy wypadków politycznych, wiadomości krajowe, kronikę miejscową i zagraniczną, korrespondencje, telegramy,** obfity **dział literacko-artystyczny** i **codzienny feljeton** estetyczny, literacki, historyczny i powieściowy. **Dział ekonomiczny,** zasilony wyłącznie przez pióra fachowe, i obfity w wiarogodne informacje, podaje dokładny obraz ruchu handlowego między Galicją a Cesarstwem Rossyjskiem.

Prenumeratę na **Gazetę Lwowską** przyjmuje księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rs. 12. **Na prowincji** z przesyłką rs. 14. 4—6 — 352 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 20 stycznia (1 lutego) r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu Msta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w ciągu roku 1875 robót brukarskich, w sześciu oddziałach miasta tutejszego, na jakie toż miasto pod względem technicznym podzielone zostało, a mianowicie:

W oddziale I, do którego zaliczają się cyrkuły 1 i 2, część Zamkowego i część Sobora.
„ II, „ „ „ „ 3 „ 11 „ „
„ III „ „ „ „ 4 i 5/6 Bielański i Powązkowski.
„ IV „ „ „ „ 7 i 8 Wolski i Jerozolimski.
„ V „ „ „ „ 9 i 10 Łazienkowski i Nowego Światu.
„ VI „ „ „ „ 12 Pragski.

Licytacja rozpocznie się na każdy oddział oddzielnie od cen w zatwierdzonym wykazie na roboty brukarskie w Warszawie ustanowionych i do niniejszej licytacji podanych.

Warunki licytacyjne, oraz cenniki robót brukarskich mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej. 3—3 — 194 —

OGŁOSZENIE.

W dniu 23 Stycznia (4 Lutego) 1875 r. o godzinie 10½ zrana w biurze Warszawskiego Fortecznego Inżenierskiego Zarządu, odbędzie się stanowcza, głośna licytacya, na sprzedaż wyszłych z użycia w ciągu roku 1874 r. instrumentów, mebli i innych przedmiotów, oszacowanych na rs. 808 kop. 61¼. Mający zamiar stanąć do licytacji winni uczynić w tym celu podanie do Warszawskiego Fortecznego Inżenierskiego Zarządu, na papierze stemplowym ceny kop. 20 i przed licytacją obejrzeć rzeczy do sprzedaży przeznaczone, gdyż po zatwierdzeniu licytacji żadne reklamacje co do stanu zużycia przedmiotów, przyjęte nie będą. Vadium do licytacji oznacza się na rs. 88, które po ukończeniu licytacji winno być zwiększonem do wysokości 10% od summy postąpionej na licytacji. Warunki licytacji można przejrzeć w biurze Warszawskiego Fortecznego Inżynierskiego Zarządu codziennie od 9-tej z rana do 3-ej po południu, z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych. 1—3 — 916 —

TANIOŚĆ ELEGANCJA

E. SAMET

Właściciel jednego z najznaczniejszych Magazynów Ubiorów męzkich w Wiedniu

Stadt Stefansplatz Nr 2. I piętro.

otwiera na krótki czas

Skład Ubiorów Gotowych Męzkich w Warszawie,

w domu Epstejna ulica Senatorska, po prawej stronie wchodząc do Resursy Kupieckiej.

Paltoty zimowe watowane, od **15** do **30** rs. Palta Angielskie do stanu od **20** do **30** rs. Garnitury demi sation, od **15** do **25** rs. Garnitury wizytowe, od **20** do **25** rs. Garnitury balowe od **20** do **30** rs. Szlafroki dubeltowe z paryzkiego materjału od **14** do **25** rs. Płaszcze gumowe, chroniące od deszczu od **9** do **12**. Kurtki do polowania z grubego nieprzemakalnego materjału od **8** do **10** rs Bonżurki po **10** rs. i wyżej. Spodnie od **4** do **8** rs. Kamizelki z najlepszych materjałów od **3** do **5** rs. Publiczność sama raczy przyjść i przekonać się o niesłychanie taniej cenie w stosunku do docrowego materjału. 4—0 — 335 —

Rozpowszechnienie dobrych przyrządów.

Przyrządy do fabrykacji gazu oświetlającego i ogrzewającego. Gaz z węgla kamiennego, z drzewa, z torfu, z nafty, z terpentyny, ze wszystkich tłuszczów, z mydlin, ze skóry etc. etc.

W przyrządach tych połączone są wszystkie udoskonalenia urzeczywistnione w przemyśle gazowym.

Wkrótce będziemy w możności wykazania za pomocą aparatu specjalnego do próbowania materjałów opałowych, że mając węgiel, naprzykład węgiel używany w fabryce gazowej warszawskiej, można wyprodukować gaz przynajmniej dwa razy silniej oświetlający, i zawierający najwyżej 1000 p. c. 0,60 k.

A. Garnier.

2—0 — 149 — **Ulica Długa Nr 2.**

CENY WYKSATYNY

ZNIŻONE!!!

Z powodu ułatwionej produkcyi, **Patentowana Fabryka Wyksatyny stała się w możności zniżyć na rok bieżący ceny swych wyrobów o 10%**, a tem samem i tutejszy Skład Główny, po takichże cenach zniżonych sprzedawać będzie Wyksatynę, **oprócz Wyksatyny grubej na plandeki**, której cena zostaje nie zmienioną. O czem **Kantor Samuela Lewenberga**, posiadający **wyłączną agenturę** pomienionej Fabryki na całe Królestwo, niniejszem zawiadamia Szanowną Publiczność, nadmieniając, że w tych dniach otrzymał między innemi **świeży transport Wyksatyny na obicia mebli.** Handlujący korzystają z **rabatu. Kantor** otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczorem i wraz **ze Składem Głównym Wyksatyny** istnieje **przy ulicy Zabiej, w domu pod Nr 1,** w podwórzu. 3—6 — 704 —

POLKA,

młoda wdowa, bezdzietna, języki niemiecki i francuzki doskonale znająca, jako obeznana z gospodarstwem domowem, życzy, umieścić się jako zastępczyni Pani domu, lub dla dozorowania młodszych dzieci, upraszając Reflektantów o zostawienie apresu w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. **M.** —890—1—1

Potrzebna jest na Wieś

Bona Szwajcarka,

znająca doskonale język francuzki. — Bliższe szczegóły do godz. 11 rano na Wiejskiej ulicy, Nr 3. Stróż wskaże. —860—2—3

NIEMKA

rodowita, z patentem Nauczycielki, z dobrym dyalektem, życzy sobie przyjąć lekcje po domach prywatnych i u siebie. Wiadomość w szkole na Starem-Mieście, Nr 27 nowy. —845—2—2

Potrzebną jest

BONA NIEMKA,

nie mówiąca wcale po polsku, i mogąca udzielać gramatycznie języka Niemieckiego. Zgłosić się ma do domu Loevenberga, ulica Żabia do W. Hertzlich. —725—2—2

OBYWATEL

ziemską własność mający, wydoskonalony w gospodarstwach niemieckich, poszukuje posady Administratora lub zarządu większego. Miejsce porozumienia się wskaże Redakcja niniejszego pisma. —903—1—3

PLANTATOR

tytoniu, doświadczony teorją i 18-letnią praktyką, życzy przyjąć obowiązek zarządzeniem plantacją. Adres: ulica Nowolipie, domu Nr 19 nowy, w mieszkaniu p. Leontiew. —887—1—3

UCZEŃ

potrzebny do zakładu artystyczno-litograficznego, Krakowskie-Przedmieście Nr 67. —918—1—1

Człowiek

w średnim wieku, władający językiem niemieckim i polskim, który w różnych gałęziach przemysłowych, chemicznych, technicznych i kupieckich dobrze obeznanym jest, poszukuje jakiegokolwiek miejsca. — Adres nadesłać uprasza się pod lit. **S. A.** Nr 18, poste rest. w Warszawie. —885—1—2

Rządca Dóbr,

z Ks. Poznańskiego, Polak, mówiący po niemiecku, posiadający chlubne świadectwa z zagranicznych i tutejszych Gospodarstw, poszukuje pomieszczenia, zaraz lub od Śgo Jana.— Wiadomość Nowy-Świat, Nr 38, mieszkania 22. —864—2—3

OSOBY życzące wyuczyć się szycia stębnowanych rękawiczek, jako też szycia i wyszywania zamszowych w jak najprędszym czasie, za cenę umiarkowaną, raczą się zgłosić na Stare Miasto Nr 16 nowy, piętro 1-sze w oficynie, mieszkania Nr 7, od godz. 2 po południu do 5 wieczorem. —241—3—3

Pod Nr 1, ulica Widok—pierwsze piętro—mieszkania Nr 26,

Przyjmują się Panienki

ze wszystkiem do wyuczenia się Kroju Sukien, szycia na maszynie, i wszelkich robót damskich, za stosowną umową—zapewniając opiekę macierzyńską. —759—2—3

Potrzebny jest na Wieś

Maszynista.

zdolny, znający się na **Lokomobili** i **Młocarni,** zgłosić się może od 8-mej rano, do 9½, Hotel Niemiecki Nr 22—do niedzieli. —840—2—3

Do fabryki kafli potrzebni są

ROBOTNICY

do mieszania gliny, robienia i szlifowania kafel. Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 16 nowy, mieszkania 1. —807—3—6

SUKNIE BALOWE

gustownie i tanio wykonywa Pracownia

Felicji Kitzman,

Ulica Miodowa Nr 6 nowy, dom W-go Mrozowskiego. —377—5—6

Podaję do wiadomości, że prawnie zajęte: **Zamek żelazny duży** do bramy z kluczem, i Kłódka żelazna mechaniczna duża, z trzema kluczami (Majsterstück) w Warszawie na targu publicznym za Żelazną Bramą zwanym, w dniu 13 (25) Stycznia r. b. o godzinie 11-j z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.—J. **Kurmański,** komornik. —915—1—1

MAGAZYN

Ubiorów Męzkich

S. MAGNUSKI i S-ka.

Ulica Miodowa Nr **489**c wprost Sądu Apelacyjnego.

Zaopatrzony w świeżą gotową Garderobę, Burki i Szlafroki. — Obstalunki, obok akuratności i gustu wykonywa szybko, ceny **nizkie** lub wyższe, stosownie do żądań Publiczności. —649—3—6

Potrzebny jest

WSPÓLNIK

do prowadzenia **Cegielni.** Adres wskaże Redakcja Kurjera Warszawskiego. —781—2—2

Do interesu dobrze procentującego, poszukuje się

WSPÓLNIKA

z kapitałem rs. 800. Reflektanci zgłoszą się na ulicę Nowy-Świat Nr 2, 1-sze piętro. —683—2—2

Poszukuje się

Spólnika

z kapitałem rs. 600 i znajomością manipulabji kupieckiej, tamże potrzebna **Sklepowa** obznajmiona z sprzedażą korzennych towarów i kaucją. Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 25 w sklepie. 1—3

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym dobrym i obfitym pokarmem jest do wzięcia.—Przy ulicy Erywańskiej Nr 12 domu u akuszerki. —774—3—3

DOBRE

MASŁO LITEWSKIE I TWARÓG

nabyć można w kantorze **B. Werner** et **C°** Królewska Nr **6.**—Tamże wyprzedają się

Maszyny do szycia

renomowanej Berlińskiej Fabryki

Ludwik Loewe & C°

po Rsr. **25** za sztukę. —356—5—6

Skład owoców i delikatesów

J. Strubiszewskiego,

przy ulicy Senatorskiej, wprost Dybrycza, otrzymał świeży transport tuczonych **Indyków i Gęsi,** oraz różną zwierzynę, a mianowicie: **Jarząbki, Cietrzewie, Kapłony, Kuropatwy, Kwiczoły** Skierniewickie; nadto półgąski wędzone Litewskie i Strasburskie, **Szparagi** świeże i w puszkach. —863—3—3

Jarząbki i Cietrzewie

zamrozone, nadeszły do Handlu

BRACI WRÓBEL,

obok Kościoła Śgo Krzyża. —1—6—0

Plac do sprzedania,

przy ulicy Hożej, frontem na południe obrucony. Linja frontu łokci bieżących 50 przeszło, ogólnej powierzchni łokci kw. 3,900 przeszło obejmujący, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 1644, u Właściciela domu. —580—4—6

Jest do sprzedania w domu Nr 5/501 i 592 przy ulicy Podwale

15 Beczek,

z blachy żelaznej angielskiej, hermetycznie zamykanych, do transportu Okowity bardzo praktycznych; 12 Kuf drewnianych z żelaznemi obręczami, każda około 160 i 180 wiader mająca; Kassa ogniotrwała; Miary wiadrowe miedzianne; 2 Konwie miedzianne 5-cio garncowe; miary, lije, liwiarki i pompka blaszanne, i t. p. przyrządy, narzędzia i utensylia do przemiaru okowity służące, wiadomość tamże u Pana Lewickiego Majstra bednarskiego w sklepie od frontu. —594—3—3

BEBE
wysoko aromatyczne,
Mignon
aromatyczne,
Samson crême
wyborowe,
PAPIEROSY
wszystkie te gatunki po kop. 50 za 100 sztuk. - Można nabyć po Dystrybucjach w mieście.
Fabryka K. Teofilidy.
—16951—10—0

W mieście Gubernialnem Lublinie w nowo wybudowanym hotelu są do wydzierżawienia zaraz lub od św. Jana, lokale na rozmaite procedery, a mianowicie.
na **Handel win**, wspaniały sklep o sześciu frontowych otworach, a pod tym sklepem jest osiem piwnic na dwa piętra w ziemi wymurowanych, na **Restauracją**, składa się z dwóch dużych salonów i trzech mniejszych pokojów, oraz kuchni, kilku wygodnych suteren, piwnic, lodowni, drwalni, i t. d. Cały ten lokal urządzony jest bogato, z komfortem i wygodny; wymaga się więc aby restauracja była pierwszorządna i umiejętnie prowadzona.

Oprócz tych dwóch lokali, w tymże hotelu są do wydzierżawienia zaraz, różne inne sklepy, jak naprzykład: na **dystrybucję, fryzjernię, norymberszczyznę, krawieczczyznę, fabrykę kapeluszy, skład materyałów piśmiennych** i inne procedery, handle lub składy, z obszernym do tego placem, stajniami, spichlerzami i wozowniami.

Hotel stoi w najpryncypalniejszem miejscu miasta, frontem na dwie główne ulicy Krakowskie-Przedmieście i Kapucyńską, a wszystkie sklepy, oraz jeden salon restauracyjny, są od ulicy.

Ktoby potrzebował nająć jeden z takich lokali raczy się zgłosić do niżej podpisanego, ale najlepiej osobiście obejrzeć lokal, wybrać dogodny i sporządzić kontrakt na wydzierżawienie.

ANTONI BOKSZAŃSKI
Właściciel Hotelu
„WIKTORJA"
w Lublinie.
—702—2—10

W Nowejaleksandrji (Puławach) jest do sprzedania z wolnej ręki
DOM
przed pięciu laty wymurowany, z ogrodem i gospodarczemi budynkami. Dom ten składa się z pięciu pokojów, oraz kuchni i spiżarni na parterze, na górze zaś, są trzy pokoiki a piwnice pod całym domem. Oddzielne zaś budynki gospodarcze, drewniane, pod gątem, nowe i wygodne.

Dom ten wybudowany w ogrodzie, bardzo elegancko urządzony i w najpiękniejszym miejscu miasta, tuż przy parku pałacowym.

Ktoby taką realność potrzebował nabyć, raczy się zgłosić do właściciela, niżej podpisanego.

Antoni Bokszański
w Lublinie w hotelu „Wiktorja."
—703—2—10


Jest do sprzedania
DOM
w Warszawie, przy ulicy Smolnej pod Nr 2979B (11 nowym) położony. Dochody brutto przynosi Rs. 4017 rocznie. Po szczegółowe warunki zgłosić się do Mecenasa Lewandowskiego, przy ulicy Tłomackie Nr 9 zamieszkałego.
—656—1—5

Są miejsca:
dla Bon francuzek na 180 rsr. dla niemki bony na wieś na 120 rsr. dla francuzek wyżej wykształconych na 300 rsr. dla francuzek mówiących po angielsku na 400 i 500 rsr. dla polek na wieś z wyższem i niższem wykształceniem.—Wiadomość u pośredniczącej Heleny Czajkowskiej, Plac Żelaznej Bramy Nr. 3 przy ogrodzie. —631—3—3

Poszukuje się od I Kwietnia lub I Lipca 1875 r.
Dzierżawy Sklepu
dla handlu Towarów Strojnych, o ile możności z mieszkaniem w tym samym domu, na Nowym Świecie lub Krak.-Przedm.—Adresować uprasza się oferty pod lit. **J. S.**, w Sklepie p. S. Winiarskiego, Nowy-Świat r 62 nowy. —18130—8 8


MELANOGÈNE*
DICQUEMARA, chemika w ROUEN we Francyi
Do zafarbowania w jednéj chwili, we wszystkich kolorach, włosów, brody i wąsów bez uszkodzenia skóry i bez żadnego odoru.
W Warszawie w zakładzie Fryzjersko Perukarskim P. K. Poboreckiego, perfumeryi Śniechowskiego i w głównych Składach perfum.
—583— 2—0

W Dobrach **Janów,** w Gub. Warszawskiej pow. Nowo-Mińskim, na szossie Brzesko-Litewskiej, 5 wiorst od stacji kolei Żelaznej Terespolskiej Nowo-Minsk — jest do wydzierżawienia od Ś-go Jana r. b.
Propinacja,
składająca się z 3-ch karczem, z dystylarnią i gorzelnią, z wszystkiemi nowemi aparatami i utensyljami, do Zakładu tego należącemi,— z domem mieszkalnym dla dystylatora, składającym się z czterech pokoi, kuchni angielskiej i śpiżarni ze Składu detalicznego i pokoju obok na Kantor—tudzież drugim domem, mieszczącym w sobie nowy aparat dystylacyjny i Skład hurtowy.—Wiadomość na miejscu.
—899—1—3

Dobra Parznice,
ośm wiorst od Radomia odległe, przestrzeni dies. 225 (włók 19), z których, dies. 135 (włók 12) ziemi folwarcznej w dobrej glebie, z łąkami, reszta dies. 105 (włók 7 lasu, w jednej połowie dębowego a w drugiej starodrzewia sosnowego, są do sprzedania z wolnej ręki. — Bliższa wiadomość u Patrona Kinickiego w Radomiu lub u Właścicielki tych dóbr Kazimiery Plewińskiej w Warszawie, róg Zielnej i Ś-to Krzyzkiej Nr 20.
—731—1—2

FORTEPIAN
Fabryki Krall & Seidler, bardzo mało używany, jest do sprzedania.— **PIANINO** nowe do sprzedania i wynajęcia, także **Paki** do Pianin są do sprzedania w Składzie Fortepianów i Pianin. J. **Hinz,** Sto-Krzyzka Nr 24, i róg Jasnej. —912—1—3—

FORTEPIAN
świeżo wyrestaurowany, przeszło sześć oktaw, dobry do nauki dzieci, jest do sprzedania przy ulicy Elektoralnej Nr 20, mieszkania 7, drugie piętro od frontu. —696—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania:
Garnitur Mebli
palisandrowych, zielonym utrechtem krytych, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed kanapę i małego Stolika, a także Lustro duże, wiszące, w złoconych ramach, Stolik do kart, Szafa za szkłem i Maszyna do szycia. Wiadomość przy ulicy Chłodnej, Nr 60,—mieszkania. —635—3—3

Z powodu nagłego wyjazdu,
są do sprzedania różne
MEBLE,
jako to: Szafy, Łóżka, Materace, Kanapa, Krzesła, Lustra, Komoda, oraz Pianino, bardzo mało używane, eleganckie i różne jeszcze rzeczy. — Ulica Grzybowska Nr domu 27.— Wiadomość od god. 10-j zrana do 5-j po południu. Stróż wskaże. —887—1—3


Ktoby miał
KARETKĘ
mało używaną, 4-o osobową do sprzedania, niech się zgłosi do Szwajcara Hotelu Niemieckiego, ulica Długa Nr 29j584, w Warszawie.
—550—3—3—

POWOZIK
w dobrym stanie, na jednego i parę koni, pozostawiono do sprzedania. Plac Ś-go Aleksandra Nr 5, u p. Laskowskiego.
—898—1—1

Indyki i Kaczki
do sprzedania: Indyk po rs. 3, Kaczka po kop. 60. Ulica Wilcza Nr 15, młyn parowy.
—897—1—1

ZAPAŁKI
Szwedzkie prawdziwe
otrzymał i poleca
Handel Win i Towarów Kolonjalnych
ALBERTA GLAESER.
Ulica Długa Nr 17.
—760—2—3

Do sprzedania Majątek,
bez pośrednictwa osób trzecich—mający rozległości dies. 127½ (mórg 8½), na korzystnych warunkach, na glebie pszennej — położony w gubernji Płockiej—od miasta Pułtuska w. 22—od Cukrowni Łukowa wiorst 2½. Bliższa wiadomość w Aptece W-go Gronau na Nalewkach. —891—1—2

Do sprzedania lub zamiany na Dom
FOLWARK.
O trzy mile od Stacji Skierniewice, rozległości diesiatin 360, w tem łąk 15 i lasu 30 dies., grunta w połowie pszenne, w połowie żytnie, budowle w dobrym stanie;—bez pośrednictwa osób trzecich.— Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Polskim. 755—2—2

Jest do sprzedania **zaraz**
Dom murowany
Nr 2781, czyniący czystego dochodu przeszło 10%, za cenę ostat. 14,000 rs. Bliższa wiadomość przy ul. Elektoralnej Nr 18 (nowy) mieszkania Nr 7, pomiędzy 3-cią a 4-tą godz.
—914—1—2

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania
Kareta
nowa massiv budowana potrójna, oraz **Kocz** poczwórny w dobrym stanie za umiarkowaną cenę. Wiadomość, Aleja Jerozolimska Nr 11.
870—2—3

MAGAZYN
PARYZKI
przy ulicy Niecałej Nr **8**, w podwórzu na prawo,
Poleca Szanownej Publiczności
Garnitury Kwiatów, do przybrania Sukien balowych od rs. **3.** — **Girlandy** na łokcie do fartuszków od **1** rs. **50** kop. — **Szarfy** i **kamizelki** koronkowe i dżetowe. — Nadto przygotowany został świeży zapas **Ubranek** na głowę z dżetu i piór kolorowych, z wstążkami po **1** rs. **50** kop. —789—2—3

Lekcje Kroju
podług metody Straupeżnickiego, udziela się po 10 rs. od kursu. Plac Żelaznej Bramy Nr 3, mieszkania 6. —632—3—3

KROJU SUKIEN DAMSKICH
podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza z całą sumiennością w 14 lekcjach KOSTECKA w pracowni swej, pod Nrem 60, na rogu Marszałkowskiej i Placu Zielonego.
—18249—6 -6

DOMINA
do wynaanajęcia, w Magazynie Nr 3, Ś-to Krzyzka. —49—5—6

Domina???
Morantique i atłasowe, gustownie i modnie przybrane, wynajmują się za nader przystępną cenę w Magazynie Ferdynanda Cara, przy ulicy Miodowej Nr 15 (nowy). —556—2—3

Jest do sprzedania za przystępną cenę
Kołnierz
Bobrowy z wyłogami, mało używany.—Widzieć można codziennie od godziny 1-j do 3-j. Jerozolimska Aleja Nr 28, mieszkania 2.
—888—1—3

Danym będzie
BAL
przy rzęsistem oświetleniu i doborowej muzyce, oraz bufet zaopatrzony we wszelkie przekąski i napoje, w Sali Wiedeńskiej, pod Nr 957, (10 nowy) Vis-à-vi Gościnnego Dworu pod Żelazną-Bramą d. 12 Stycznia r.b. i we wszystkie Soboty w bieżącym karnawale. **M. Pollak.**
449—3—3

Po zniżonej cenie
SER
RONIKIERA ŚMIETANKOWY
Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28
„ na całe cegiełki po kop. 26.
Handel **Braci Wróbel,** na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 164—0 —11818—

Ważna Wiadomość!
DLA KOBIET.
Do interesu handlowo rękodzielniczego, przy jednej z pierwszorzędnych ulic, potrzebną jest wspólniczka inteligentna z kapitałem rsr. 1500.—Oferty składane być mogą w Redakcji „Kurjera Warszawskiego pod lit. W. H.
—711—2—3

Poszukuje miejsca w Sklepie Dystrybucyjnym lub Korzennym **Uczeń trzechletniej** praktyki, moralnie się prowadzący, mający lat 15.—Reflektanci raczą złożyć swe adresa w Cukierni p. Coray'a przy ulicy Elektoralnej w domu Nr 20. —881—1—

Magazyn Strojów, Sukien i Bielizny
Amalji Hilke
w SKIERNIEWICACH,
na obecny sezon zaopatrzony został w kwiaty i różne inne przybory balowe, z czem poleca się. —772—2—3

Kassa Ogniotrwała
(nowa), fabryki Ostrowskiego, jest do sprzedania w Zakładzie najmu powozów i karet Hotelu Europejskiego. —768—2—3

BARDZO TANIO
do wynajęcia do dnia 12 Marca, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 75, **Dwa Pokoje** umeblowane z przedpokojem, passażem, alkową i korytarzem, jako składzik. Wiadomość tamże w Kantorze W. Rozenbluma, u służącego Jana.
—739—2—3

Jest do wynajęcia od 1 Kwietnia, na 1 piętrze
5 POKOI, PRZEDPOKÓJ
i kuchnia, oraz piwnica, drwalnia i góra wspólna za rs. 550 na rok, przy ulicy Siennej Nr 13 nowy. —620—3—3

Pokój
duży o dwóch oknach, porządnie umeblowany, z usługą i samowarem, a na żądanie i ze stołem, jest do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Królewska Nr 5, mieszkania 6.
—901—1—1

Emeryt Kawaler.
Potrzebuje **Pokoju** przy Familji, z meblami, opałem i usługą. Mający takowy, raczą przysłać swój adres do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. **M. K.** —784—3—3

U AKUSZERKI
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372 (69), jes do wynajęcia POKÓJ z osobnem wejściem każdej chwili, dla osoby potrzebującej odbyć słabość lub na dłuższy czas przed nią.
—697—3—3

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b., przy ulicy Przechodniej Nr 13, obszerny
LOKAL,
składający się z przedpokoju, siedmiu pokoi, salonu z balkonem, łazienki, kuchni z wodociągiem i zlewem, oraz oświetleniem gazowem i z osobnem wejściem, komórka na opał. W tymże lokalu znajdują się meble do sprzedaży. Wiadomość u pani Rotwand w tymże domu. —750—2—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1875 r.
Sklep narożny, 6 Pokoi
kuchnia i piwnice, w którym egzystuje handel p. Springera od lat 10, przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Szkolnej pod Nr 1328.—Waidomość u właściciela domu. —783—2—3

Nr 1680a Krucza,
Stajnia na 7 koni,
Wozownia i Izba na facjacie,
do najęcia od 1 Kwietnia. Wiadomość u stróża.
—892—1—3

Nagrody Rs. 10.
W nocy z Poniedziałku na Wtorek, t. j. dnia 18 na 19 b. m. i r., na Placu Krasińskim lub w jego poblizkości zgubioną została **Bransoleta złota z czarną emalją i brylancikiem w środku.**—Znalazca raczy odesłać pod Nr 17, ulica Długa, Nr mieszkania 1-szy, gdzie otrzyma powyższą nagrodę.
—882—1—3—

Nagrody rs. 1.
U mnie podpisanego zaginął Weksel na rs. 44, przez Judela Lejb Weinsztok z Pułtuska, pod dniem 16 Grudnia 1874, z terminem sześciotygodniowym wystawiony.— Upraszam przeto, ktoby takowy znalazł o łaskawe odniesienie do mnie, do Składu Lamp w Hotelu Londyńskim,—a zaś p. Weinsztok o niepłacenie nikomu bez mojego piśmiennego upoważnienia.—**Fajwel Herszleder.** —902—1—1

Dnia 20 b. m. w Wielkim Teatrze
zgubiono Portmonetkę,
zawierającą bilet storublowy, kilkanaście rubli w papierkach i monecie oraz dwie recepty.— Łaskawy znalazca, **za wynagrodzeniem Rs. 15,** raczy złożyć takową zgubę w Red. Kurj. Warsz. —906—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—

Дозволено Цензурою